

# Gruby Mielzky, Za

w życiu nieraz lądowałem na deskach  
i nie myślałem gdzie popełniłem błąd  
tak wiele razy prosiłaś żebym przestał  
a coś w mojej głowie zakłócało twój głos  
zwiedziłem Polskę, mimo że nie gram hitów  
ktoś mi zaufał nie znając moich win  
i pomyślałem że jestem o krok od szczytu  
gdy nie było zachwyków niezmiennie byłaś ty  
niejednokrotnie niszczyłem zaufanie  
bo w moim sercu przez lata mieszkał żal  
a świat wokół mnie przez denka szklane  
jak mówił, że koniec końców zostanę z tym sam  
nieraz mi przyszło poudierać głowę w ścianę  
wiele przeprowadzek i zbędnych słów  
ciężko uwierzyć w dobro, które dostałeś  
gdy czujesz, że zasługujesz tylko na ból

za każdą z łez  
i każdy gniew  
za to co przed i to co dziś  
za szczery śmiech  
i głębszy wdech  
za każdy zmierzch  
i każdy świt  
za to co mam  
i to co chce  
za cuchy szept i głośny krzyk  
za ciepły dzień i chłodny śnieg  
za serce, które nauczyłaś bić

w życiu nieraz okłamałem sam siebie  
chciałem tłumaczyć kolejną z swoich wad  
robiłem wiele rzeczy goniąc za chlebem  
i świat ze szklanki sprawdził się, byłem sam  
czułem że właśnie to musi być mi dane  
tak cię nie zranię i pozwolę tobie odejść  
za wszystko zasłużyłem tylko na karę  
a hip hop podeptałem na swojej drodze  
niejednokrotnie traciłem rozeznanie  
dałaś możliwość by poukładać los  
jeżeli schrzanie to celuj prosto w banie  
bo pamięć o tych błędach przesywa mnie na wskroś  
nigdy nie skończę jak ten co mnie tym zatrul  
nie będę stał już patrząc jak płonie świat  
z twarzą do wiatru, pójdę z tobą ku światłu  
dziękując że dostałem to co mam

za każdą z łez  
i każdy gniew  
za to co przed i to co dziś  
za szczery śmiech  
i głębszy wdech  
za każdy zmierzch  
i każdy świt  
za to co mam  
i to co chce  
za cuchy szept i głośny krzyk  
za ciepły dzień i chłodny śnieg  
za serce, które nauczyłaś bić